

Po długim oczekiwaniu kibice Romy dostali w końcu swoją nagrodę. W meczu z Juventusem Giallorossi pokazali wolę walki, której od nich oczekujemy. Oto jak piłkarze, trener i członkowie zarządu komentowali ten mecz.

LUIS ENRIQUE dla Mediaset Premium

Możemy być dziś zadowoleni?

LE: Nie wiem. Juve to kandydat do tytułu. Byliśmy mocną drużyną, która potrafiła się pomęczyć i zrobiła to, co powinna. Aby zrobić dziś coś dobrego, musieliśmy zdominować defensywę i ofensywę jednocześnie. Zwykle męczymy się w obronie. Myślę, że dziś dobrze radziliśmy sobie w obu fazach gry.

Co sobie powiedzieliście z Tottim?

LE: Pogratiowałem piłkarzom. Francesco ma silną osobowość, a takie rzeczy się zdarzają. Buffon to wielki bramkarz. Przykro mi z powodu Francesco, ponieważ chciał strzelić pierwszą bramkę w tym roku. Nic się jednak nie dzieje. Będą inne okazje.

Wydawało się, że ten mecz będzie najtrudniejszy, a tymczasem był może najłatwiejszy...

LE: Juve wydawało mi się najsilniejszą drużyną, z którą graliśmy. Ma wszystko to, co powinna mieć wielka drużyna. Gratuluję Conte pracy, którą wykonał.

Są stałe punkty w tej drużynie?

LE: Zmieniałem zawsze skład, ponieważ zwykle dzieje się coś, kontuzja czy zawieszenie, które to wymuszają. Jestem zadowolony z Vivianiego i jego debiutu. Wykonał dobrą pracę, ale wszyscy spisali się dobrze. Remis to zrównoważony wynik.

Osvaldo nie wydawał się zadowolony, kiedy schodził...

LE: To normalne. Borriello z kolei był bardzo szczęśliwy [śmieje się – od red.] Osvaldo chce pomóc drużynie, ja muszę decydować, choć nie jest łatwo zarządzać taką szatnią na takim poziomie. Z Osvaldo mam świetne relacje.

Powiedział Pan, że jest zadowolony z tego, co drużyna dziś zrobiła... Gdybyś miał ocenić swoją drużyną procentowo, to ile byś im dał?

LE: Nie wiem, nie jestem dobry z matematyki. Postawa i wola walki na 100%. Problemem było to, że Juve było świetne i potrafiło zrównoważyć mecz. Jestem dobrej myśli. Zawsze można się poprawić, a my jesteśmy na początku projektu.

Jak daleko może zajść Roma?

LE: Nie wiem. Nie chcę obiecywać złudzeń. Chciałbym wiedzieć, dokąd zajdzieimy. Będę dalej pracował z takim samym optymizmem, żeby móc się sprawić jeszcze lepiej.

Co nam przyniesie mercato?

LE: To zadanie klubu, a nie moje.

Plotki o tym, że DiBenedetto trzyma się z dala od klubu...

LE: Nie martwię się tym. Takie rzeczy bardziej interesują dziennikarzy niż nas.

LUIS ENRIQUE dla Sky

Niewykorzystany karny...

LE: Myślałem, że będzie gol. Ale na bramce stał Buffon, a to wielki bramkarz.

Dobrze się bawiliśmy na tym meczu. Brawa dla trenerów. Pan się dobrze bawił?

LE: Przez pierwsze 5 minut tak. Potem widać było, że Juve to świetna ekipa z wielkim charakterem.

Roma nigdy nie miała jednak wielkich kłopotów...

LE: Myślę, że podejście drużyny było świetne. Podobnie jak we Florencji. Pokazaliśmy charakter, nawet przy przewadze liczebnej przeciwnika. Doping był wspaniały. Jestem bardzo zadowolony ze wsparcia kibiców.

Dziś dobrze w obronie. Zwłaszcza przy kontrach...

LE: Zależało nam na kontrolowaniu meczu. Juve grało pressingiem, po ich голу stworzyliśmy wiele ciekawych akcji. Zespół wykonał dziś dodatkowy wysiłek. Mamy nadzieję, że dalej tak będzie.

Kiedy Totti jest na boisku, także inni łapią wiatr w żagle...

LE: Znany charakter każdego gracza. Mieliśmy wielu dziś niedostępnych. Są gracze, którzy biorą na siebie większą odpowiedzialność. Trener musi wiedzieć, kto czuje się lepiej.

Dziś widziałem krycie jeden na jeden. Moim zdaniem to był zwycięski ruch...

LE: Wszyscy znamy Pirlo. Jednym z naszych celów w obronie było krycie go, ponieważ on potrafi poderwać całą drużynę z wielką łatwością. Pjanic wykonał dziś świetną pracę, podobnie jak cała pomoc. Pirlo trzeba było ograniczyć.

Walczyłeś z piłkarzami, których miałeś. Osvaldo, kiedy zszedł, był rozzłoszczony...

LE: Nic się nie dzieje. On taki jest. Znam go dobrze. To fajny chłopak i dobry gracz. Ma mocny charakter. Zawsze chce wygrywać. To normalne, że złości się, schodząc. Ja chcę sportowej złości na boisku.

Może powinienś częściej liczyć na Borriello?

LE: Bez wątplenia. Zawsze rozmawiałem z Borriello. On wie, czego od niego chcę.

A czego Pan chce?

LE: Lepiej nie mówić tego publicznie. Ja zawsze rozmawiam twarzą w twarz z piłkarzami.

Powiedział Pan, że nigdy nic nie wiadomo w sprawie Pana dymisji. Dziś nastroje się zmieniły?

LE: Ostatni dwaj trenerzy, którzy są świetnymi fachowcami, złożyli dymisję. Ja powiedziałem te słowa, ponieważ w piłce nigdy nic nie wiadomo. Dziś widziałem wiernych kibiców i wsparcie klubu. Będę dalej pracował, dopóki nie powiedzą mi, że jestem problemem dla zarządu.

LUIS ENRIQUE dla Roma Channel

Bardziej zadowolony czy rozgoryczony remisem?

LE: Jestem zadowolony z tego, co widzieliśmy. Oczywiście jest trochę żalu, ponieważ

to była dobra szansa. Mecz zrównoważony. Widziałem drużynę z charakterem i wolą walki. Jestem ze wszystkiego zadowolony. Juventus był najlepszą drużyną, z jaką do tej pory się zmierzaliśmy. Widziałem sprawność fizyczną, taktyczną, techniczną i zaangażowanie w obie fazy gry.

Roma popełniła błędy nie wymuszone przez przeciwnika...

LE: Juventus jest niepokonany, miał wielką wiarę w siebie. My jesteśmy w innej sytuacji, musimy pracować co tydzień. Dalej się rozwijamy. Upadamy, ale potem wstajemy.

De Rossi? Viviani?

LE: Daniele zagrał na środku obrony na niesamowitym poziomie. To był pierwszy mecz Vivianiego. On będzie ważnym dla Romy graczem. Ma wszystko to, czego szukamy. Należy mu się pochwała także za pokazany charakter. To dla niego i dla nas dobry dzień.

Co się Panu najbardziej podobało?

LE: Dziś – bez wątplenia – równowaga między atakiem i obroną.

Napoli jest inne niż Juventus...

LE: Ma niewiarygodny atak. Byłem zadowolony z postawy mojej drużyny także we Florencji. Zrobiliśmy wszystko to, co trzeba było zrobić. Teraz skupiamy się na przyszłości.

DE ROSSI dla Roma Channel

Sprawiedliwy remis...

DDR: Sprawiedliwy. Graliśmy w otwartą piłkę. Zegraliśmy wielki mecz zarówno pod względem zaangażowania, jak i porządku.

Miałeś problemy jako obrońca?

DDR: Pomagała mi cała drużyna. Szczególnie Heinze. Ważne było, żeby zobaczyć drużynę grającą razem. Cała jedenastka gra razem.

Luis Enrique tak przygotował mecz. Dokładnie tak, jak to widzieliśmy...

DDR: Tak. Ograniczyliśmy także ruchy Pirlo na tyle, na ile się to dało zrobić.

Dobrze się czujesz jako środkowy obrońca?

DDR: To funkcja o najwyższej odpowiedzialności. Czuję się więc bardziej jeszcze niż zwykle odpowiedzialny. Lubię jednak brać na siebie odpowiedzialność za drużynę. Gra na środku obrony jest bardzo męcząca, może bardziej niż na pomocy. Ale w takiej drużynie jak nasza, która gra zawsze piłką po ziemi, możesz się bawić także braniem udziału w fazie ofensywnej.

Viviani... Żałujesz, że skończyło się tylko remisem?

DDR: Przegraliśmy wiele spotkań przez mecze i potknięcia. Viviani zagrał mecz, jak powinien. Ja uważam, że z młodych graczy jest najlepszy i najbardziej gotowy. Teraz ma przed sobą całą przyszłość, ja bardzo bym na niego stawiał. Także w najbliższej przyszłości. Moje zdanie się tutaj nie liczy, ale mi on się bardzo podoba.

TADDEI w strefie prasowej

RT: Zawsze staram się być do dyspozycji. Na początku nie miałem wiele szans, ale pracowałem i czekałem, znając moje umiejętności. Zawsze staram się dać z siebie wszystko.

Dziś widzieliśmy inna Romę?

RT: Dziś zagraliśmy świetnie przeciw liderowi tabeli, wiedząc, że nie możemy zawieść. Zasługiwaliśmy na więcej, na pewno. Zmierzyliśmy się z liderem. Od tego musimy zacząć na nowo.

TADDEI dla Sky

Świetnie przystosowujesz się do nowej pozycji w Romie.

RT: Tak, od początku roku trenuję, żeby tak na tej pozycji grać.

Gdyby Roma zawsze tak grała zawsze w taki sposób, może nie ponieślibyście tych wszystkich porażek.

RT: Mogliśmy zrobić coś ważnego, ale w tym roku gramy z wieloma nowymi graczami. Zawsze jednak chcemy sobie nawzajem pomagać. Musimy od tego zacząć w następnych meczach.

Pozycja Luisa Enrique po tym remisie jest pewniejsza?

RT: Dziś wieczorem mogliśmy zdobyć 3 punkty. Trochę żal. Ale graliśmy z wielkim rywalem.

Co myślisz o De Rossim na środku obrony?

DDR: Wielkie odkrycie. Ale De Rossi to wielki piłkarz niezależnie od tego, na jakiej pozycji go postawisz.

Dla Romy ten sezon może się teraz zacząć na nowo?

RT: Na pewno. Dziś pokazaliśmy, że jesteśmy coś warci, choć wielu było nieobecnych. Roma musi od tego zacząć.

Pocieszaliście Tottiego w szatni?

RT: Totti to wielki mistrz. Cokolwiek się o nim mówi, to zawsze za mało, żeby oddać jego talent.

JOSE ANGEL dla Rai Sport

Jak ocenisz dzisiejszy mecz?

JA: Zabrakło szczęścia. Mamy nadzieję, że z Napoli los będzie po naszej stronie.

Trudno wychodzić na boisko z trenerem, który ciągle zmienia ustawienie?

JA: Mamy bardzo szeroką kadrę. Wszyscy musimy zawsze być gotowi do gry.

JOSE ANGEL dla Roma Channel

W drugiej połowie więcej atakowałeś...

JA: W pierwszej połowie bardziej musieliśmy kontrolować. W drugiej połowie mieliśmy szansę nawet wygrać dzięki temu rzutowi karnemu...

Początek sezonu bardzo dobrze, a potem miałeś problemy. Jak się teraz czujesz?

JA: Teraz czuję się dobrze.

Jesteś młodym graczem o wielkich perspektywach...

JA: Chcę pracować dzień po dniu, żeby być lepszym.

Jaki był Twój pierwszy kontakt z Romą?

JA: Bardzo dobry. Kibice są tu pełni pasji. Mam nadzieję, że zostanę tutaj na długie lata.

JOSE ANGEL w strefie prasowej

- Jestem zadowolony z remisu z tak wielką drużyną jak Juventus. Mamy nadzieję powtórzyć taki sam występ przeciw Napoli i zebrać trzy punkty. Cały zespół zagrał bardzo dobrze.

BALDINI dla Mediaser Premium

Ten remis Pana zadowala?

FB: Zadowala sposób, w jaki ten remis wywalczyliśmy, ponieważ zespół pokazał, że ma swoją tożsamość w grze, którą chciał mieć. Możemy być dumni z tych chłopców, ponieważ Juve to bardzo znaczący zespół.

Luis Enrique powiedział o swojej dymisji "nigdy nie mów nigdy". Jak Pan oceni tę deklarację?

FB: On jest bardzo walecznym człowiekiem i wyjątkową osobą. Myślę, że powiedział tak, ponieważ w piłce nożnej wszystko się może zdarzyć. Nie miał innych intencji.

Dziś były plotki na temat klubu, o ewentualnej dymisji DiBenedetto i kilku członków, którzy być może odejdą...

FB: Mowa o przeorganizowaniu wewnętrznym i zmianie funkcji, którą niektórzy członkowie rozważają, ale nie było na razie dymisji ze strony nikogo. Trzeba uważać z podawaniem pewnych informacji, bo mówimy przecież o spółce notowanej na giełdzie.

Kontrakt De Rossiego...

FB: Kontrakt to nie wieloetapowy przetarg. Podpisuje się je, albo nie. Kiedy tak się stanie, dowiecie się o tym.

Styczniowe mercato...

FB: Widząc alarmową sytuację na środku obrony, będziemy interweniować w tym sektorze.

A sprzedaż?

FB: Coś pewnie będzie. Musimy zrobić miejsce dla kilku graczy z Primavera, którzy są bardzo wartościowi. Jeśli chodzi o nazwiska, to skontaktujemy się z profesorem.

Luis Enrique - jak go Pan oceni? Bardziej nauczyciel czy trener?

FB: To trener i wyjątkowy człowiek. Zupełnie nieprzeciętny.

BALDINI dla Sky

Jaką Romę widział Pan dziś wieczorem? Były plotki na temat zarządu...

FB: Przed meczem były nieuzasadnione plotki o rzekomym niezadowoleniu wśród członków zarządu. Ten mecz był dla nas bardzo ważny.

Mecz pokazał, że Roma ma charakter, a jej grę można jeszcze poprawić.

FB: Nie chodzi o to, żeby nasz sezon miał przełom, lecz żebyśmy szli pewnym szlakiem. Dziś wieczorem zespół próbował reagować. Dziś wieczorem jesteśmy dumni z tej drużyny.

Luis Enrique się trochę zitalianizował?

FB: On jest nowy w tej piłce, Chciałbym podkreślić, że wszystkie mecze Luisa Enrique są uważnie studiowane wcześniej. Nie powiedziałbym, że on zawsze gra w takim sam sposób i tyle.

Będą kroki do przodu w sprawie De Rossiego w tym tygodniu?

FB: Nie będę tego więcej komentował.

Viviani zagrał dobry mecz.

FB: Tak. W tym kontekście przykro mi, że mamy za szeroką kadrę. Luis Enrique chciałby, żeby 4-5 graczy z Primavera trenowało z pierwszą drużyną. Popracujemy nad tym w styczniu.

Wybuch nerwowy Osvaldo na koniec meczu. Będą jakieś sankcje? Borriello na liście transferowej?

FB: Naczym celem jest danie trenerowi graczy najbardziej pasujących do jego gry. Borriello pasuje do projektu i razem z trenerem zdecydujemy, jak zachować się na rynku transferowym. Rozczarowanie Osvaldo to tylko wyraz woli walki do samego końca. Daje nam wiele satysfakcji.

Sezon Romy zaczyna się dziś wieczorem?

FB: Poszukujemy potwierdzenia dla naszego sposobu gry. Zależy od wyników. W meczu z Genoą zostaliśmy pokonani, ale ja wziąłbym w ciemno takie podejście drużyny jak wtedy.

SABATINI dla Roma Channel

Siwe włosy u Luisa Enrique...

WS: Może pojawił mu się jakiś siwy włos, ale nie będzie się skarżył. Tak jest dobrze. Widzę, że czuje się dobrze.

Wielki mecz...

WS: Jesteśmy bardzo zadowoleni z meczu i tego, jak go zinterpretowaliśmy. Stworzyliśmy taką grę, że mogliśmy nawet wygrać. Ten mecz dużo mówi o stanie psychicznym drużyny. Uważam go za dobry znak.

Jak poradziliście sobie z tym tygodniem?

WS: Dobrze. W obrębie zespołu panują świetne relacje. Nie potrzeba wielkich słów. Wspieramy się wzajemnie i dzielimy radościami i smutkami.

Roma stworzyła także wiele okazji...

WS: Przywoływanie rzutu karnego jest zbyt łatwe. Staraliśmy odpowiadać ciosem za cios i byliśmy bliscy wygrania meczu. Teraz mamy dwa trudne wyjazdy o kluczowym znaczeniu. Zagrailśmy z wielką drużyną, ale w niedzielę czeka nas bardzo trudny mecz.

Lamela...

WS: W jego występie należy podkreślić wielką dyscyplinę. Wiele biegał i odpowiednio reagował. Mocno zaangażował się w realizację zaleceń trenera.

Taddei i De Rossi zregenerowani przez Luisa Enrique...

WS: Taddei jest przedstawicielem zdrowej i zawodowej piłki. Początkowo odgrywał niewielką rolę, ale zawsze ciężko trenował i wносił na boisko radość, nie wchodząc w żadne polemiki. Dziś efekty tego są świetne. De Rossi? Łatwość, z jaką odczytywał i wyczuwał sytuacje w obronie, może wręcz wprawiać w zakłopotanie. De Rossi bardzo nam dziś pomógł.

LUIS ENRIQUE na konferencji prasowej

Dlaczego takiego pazura nie widać w każdą niedzielę?

LE: Bez intensywności i bez dominowania nad atakiem i obroną, nie udało by się nam. Dziś zespół pokazał wolę poprowadzenia meczu. Widziałem wielką osobowość i zespół bardzo mi się podobał. Drużyna nie składa się tylko z 11 graczy. Gdyby było inaczej, to nie dalibyśmy rady tak zagrać w tym meczu z liderem tabeli.

Snuto hipotezy, że niektórzy gracze nie są po Pana stronie. Można powiedzieć, że od dziś zaczynamy z nową Romą, a nie z samym posiadaniem piłki...

LE: Kiedy trener ma kłopoty, to zawsze pojawiają się takie informacje. Piłkarze muszą tylko pracować i myśleć o drużynie. Normalne jest, że są rozczarowani, gdy nie grają, ale to sport drużynowy. Ich praca to treningi. To życie zawodowca. Reszta nie jest ważna. Jestem zadowolony z postawy drużyny. Tak było w ubiegłym tygodniu w meczu we Florencji. Chcę zobaczyć głód gry na każdym treningu.

Autor: kaisa